Góra Przemienienia

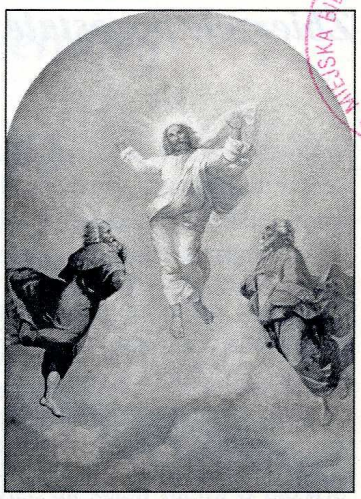

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Góra Przemienienia nr 6 (184) 11 lutego 2007r.

Jezus widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami "Błogosławieni..."

Zbierzcie pozostałe ułomki...

Co oznacza Jezusowe „biada”?

Znamy dosyć dobrze osiem błogosławieństw zapisanych w Ewangelii świętego Mateusza (Mt 5,3-12), albowiem są one rozważane co roku w uroczystość Wszystkich Świętych. Ewangelista Łukasz zupełnie inaczej redaguje fragment mówiący o błogosławieństwach (Łk 6,20-26). Po pierwsze, w jego wersji błogosławieństw jest tylko cztery, a po drugie z każdym z nich zostaje zestawione Jezusowe ***„biada”***. Warto się zastanowić nad tym, co Pan Jezus chciał nam przekazać wypowiadając tak ostre, surowe i przenikające serce słowa.

Wiele milej jest przecież słuchać o samych błogosławieństwach. *„Błogosławiony”* znaczy *„szczęśliwy”* i to szczęśliwy nie teraz, na ziemi, ale szczęśliwy na wieki w Królestwie Chrystusa. Natomiast przeciwieństwo *„błogosławieństwa”* to: *„biada”*. To wyrażenie należy odczytać nie jako groźbę bezdusznego władcy, ale jako upomnienie i ostrzeżenie. Pan Bóg kocha wszystkich ludzi i pragnie dla nich dobra. Odrzucając jednak Bożą miłość i postępując w sposób przewrotny człowiek sam naraża się na Bożą karę i odrzucenie od Jego kochającego Serca.

Stary Testament mówił jeszcze surowiej, tak jak dzisiaj prorok Jeremiasz: ***„Przeklęty, kto pokłada nadzieję w człowieku i w ciele upatruje swoją siłę”*** *(Jr 17,5 – pierwsze czytanie).* Bóg jednak nie chce nikogo przeklinać. Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie byli zbawieni. Dlatego odnosi się do wszystkich, nawet grzeszników, z miłością. Jeżeli jednak człowiek gardzi słowem Bożym to sam, z własnej woli wybiera smutną przyszłość w wieczności, bez Boga i Jego nieskończonej miłości.

W Ewangelii św. Łukasza, który w sposób szczególny ukazuje miłość Chrystusa do ubogich i pokornych, tymi, którzy zasługują na karę, są **ludzie pokładający ufność w bogactwach i doczesności.** Czy samo bogactwo, sytość, śmiech, powodzenie może być przyczyną kary i to kary wiecznej? Na pewno nie są one złe same w sobie, ale, jak wskazuje życie, często mogą one od Boga oddalać. Człowiek, który wszystko posiada, często zamyka swoje serce na miłość Bożą; myśli, że jest samowystarczalny i Boga nie potrzebuje. Często także swój grzech i wyrzuty sumienia zagłusza pustym śmiechem i zabawą, a od innych ludzi słyszy kłamliwe pochlebstwa. Czym skończy się takie życie? Niech odpowiedzią na to będzie Jezusowe *„biada”*.

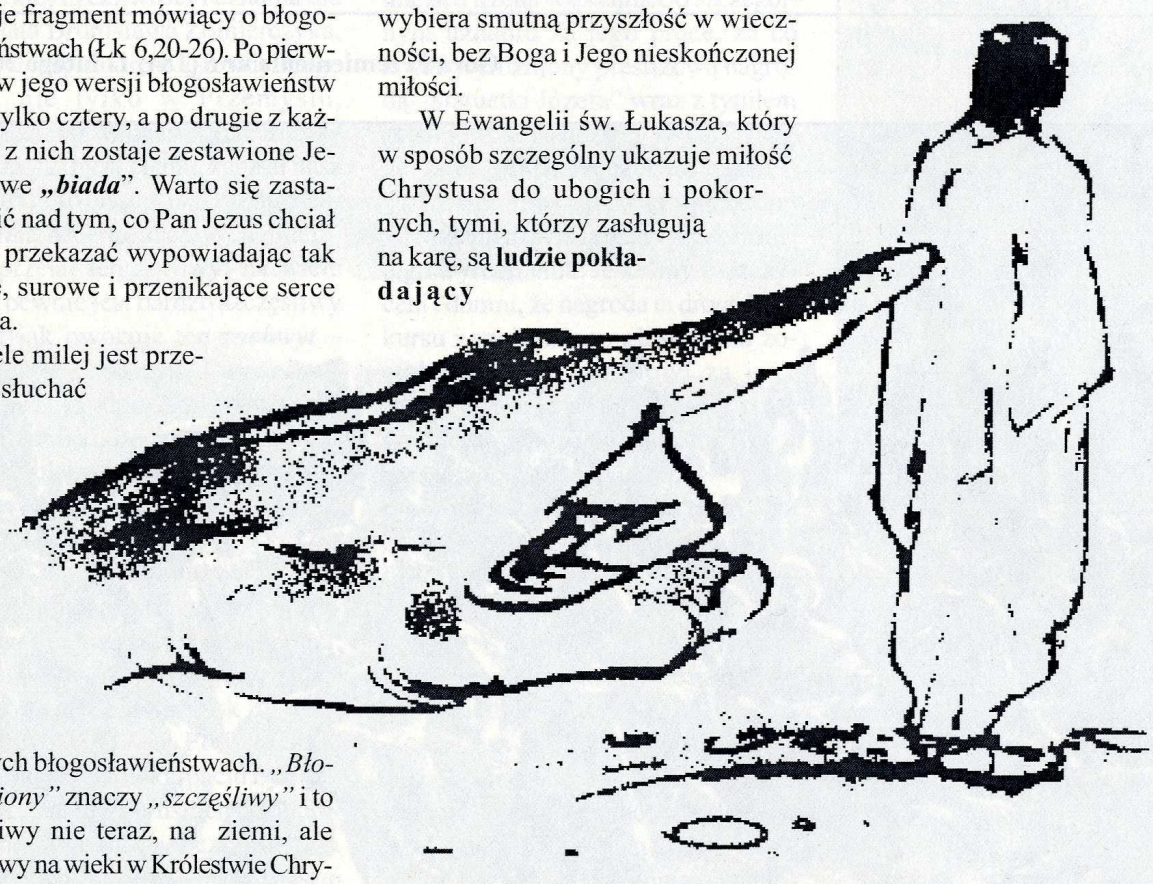

Człowiek, który pokłada ufność w sobie samym i świecie jest przeciwieństwem do tego, który zaufał Bogu. Taki człowiek jest niejednokrotnie smutny widząc grzech i krzywdę, jest też nieraz ubogi, bo nie potrafi przebijać się nachalnie, aby zdobywać dobra świata. Jeżeli jednak zachowa ufność w Bogu, będzie zbawiony i błogosławiony w niebie.

Co z tego wynika? Należy przede wszystkim starać się, by gromadzić skarby w niebie. Nie jest to łatwe, bo świat i grzech kuszą i mamią. **Jednak prawdziwe szczęście osiągną ci, którzy zachowają wiarę i miłość.** Oni nie będą się bać *„biada”*, oni zmartwychwstaną wraz z Chrystusem ku życiu wiecznemu (por. 1 Kor 15,20 – drugie czytanie).

Ks. Tomasz Grzywna

W NUMERZE

Praga.....3
Ogłoszenia i intencje.....6
Patron dzieł dobroczynnych.....7
Najważniejsze wydarzenia z lat 1942-67.....9
Objawienie Matki Bożej w Lourdes.....11
„Kolędować Małemu”.....12

Praga – królewska stolica nad Wełtawą

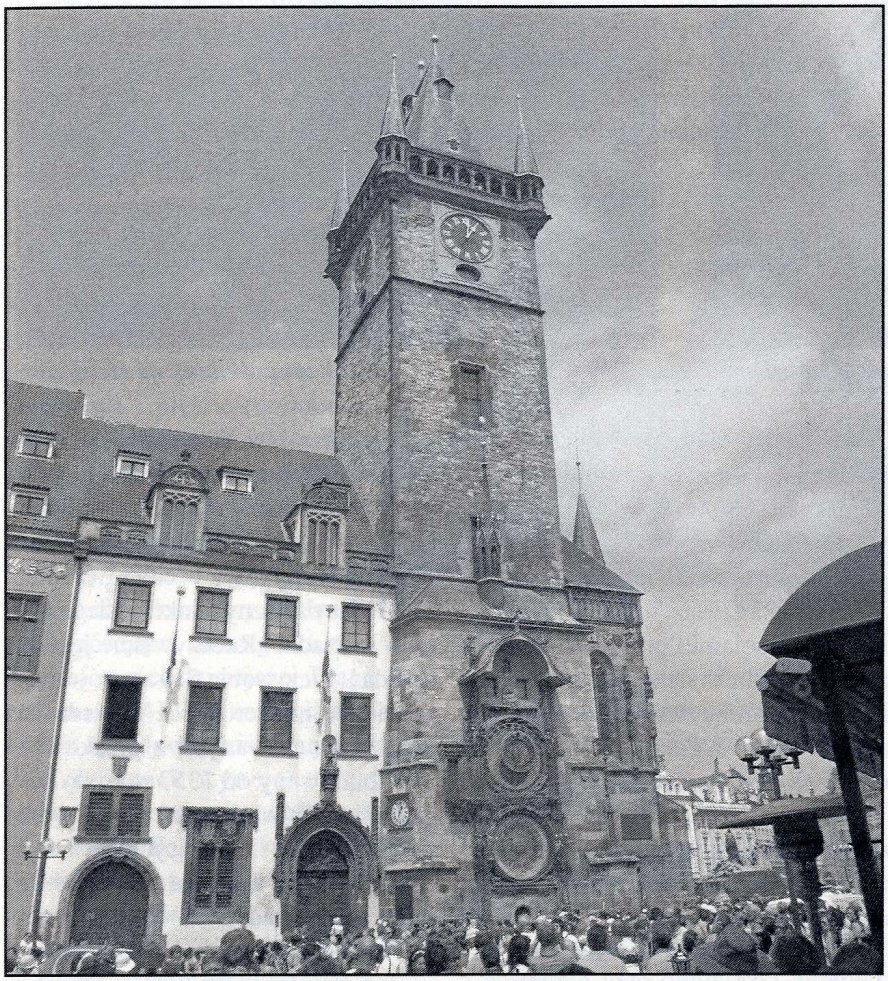

Tłum zgromadzony przed Ratuszemi Zegarem

Każdy, kto przebywa w pobliżu **czeskiej Pragi**, nie może odmówić sobie odwiedzenia tej pięknej stolicy. Kilka lat temu byłem w Pradze dwa i pół dnia, więc mogłem wtedy zwiedzić w miarę dokładnie dużą część zabytków tego wyjątkowego miasta. Tym razem wycieczka miała być jednodniowa, a więc trzeba było wyznaczyć sobie dokładniej plan zwiedzania miasta. Ponieważ miałem już niejakie doświadczenie, zostałem przewodnikiem naszej małej grupki zwiedzającej Pragę, a składającej się z czterech osób: mnie i kolegi oraz dwóch poznanych w Kudowej, a które z nami chciały do Pragi podróżować.

Droga do Pragi wiedzie najpierw przez granicę **Kudowa-Nachod**, potem zwykłą drogą nr 33, a od miasta Hradec Kralowe drogą E 67, która około 50 kilometrów przed Pragą zamienia się w wygodną autostradę. Najlepszym środkiem lokomocji w dużych miastach jest metro; wiedząc o tym zjechałem na parking obok pierwszej stacji metra o nazwie **„Cerny Most"**. Po zaparkowaniu samochodu można łatwo wsiąść do wagoników, które szybko przewiozą podróżnych w okolice centrum.

Na kształt obecnej Pragi składa się obecnie **pięć dawnych miast** (Stare Miasto, Nowe Miasto, Mala Strana, Hradczany i Visehrad), połączonych później w jeden organizm; dlatego jest tutaj kilka rynków, wiele kościołów i innych zabytków. Uznałem, że w Pradze najpiękniejsze i najbardziej warte zwiedzenia są **Rynek Starego Miasta**, potem przejście **Drogą Królewską** w stronę Mostu Karola, a po jego przebyciu zwiedzenie **Hradczan**: **Zamku Królewskiego** oraz katedry **św. Wita**. Taką więc trasę zaproponowałem uczestnikom „wycieczki". Wysiedliśmy więc na stacji metra o nazwie **„Mustek"**, która jest najbliżej Starego Miasta. Następnie należało przejść kilkoma uliczkami w stronę Rynku i Ratusza. Zbliżała się godzina 12, gdy dochodziliśmy do Rynku, przywitał nas ogromny tłum turystów wpatrujących się w Zegar na Ratuszu zwany **„Orloi"**. O każdej pełnej godzinie ożywają figurki tego pięknego zegara, dając turystom krótkie przedstawienie. Tłok był zaiste olbrzymi, wśród różnojęzycznych grup turystów dużą grupę stanowili Japończycy. Trzeba był się niemal przebijać przez ten tłum, aby dotrzeć w pobliże Zegara. Wkrótce rozpoczęło się przedstawienie, z korowodem mechanicznych postaci; wśród nich apostołowie, kostucha z klepsydrą, Żyd, poganin Turek oraz kończąca przedstawienie podobizna kura. Budowę Zegara zakończył w 1410 roku **mistrz Hanus**; w jego centrum znajduje się w przedkopernikańskim wyobrażeniu glob ziemski i krążące wokół niego słońce. Kalendarz i przedstawienie znaków zodiaku, widoczne na tarczy zegara, pocho-

(C.d. na s. 4)

Kościół Tyński i kamienice Rynku

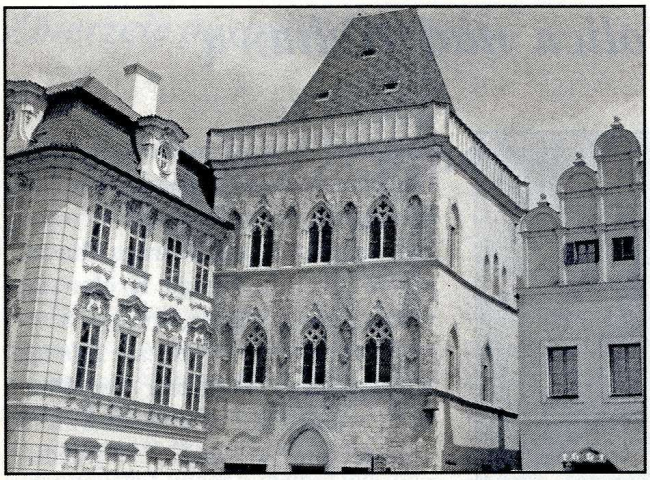

Dom gotycki „Pod Kamiennym Dzwonem"

Widok znad Wełtawy na Hradczany

(C.d. ze s. 3)

dzą już z XIX wieku. Choć ruchome figurki czasomierza przypominają nieco odpustowe przedstawienie to nie brakuje chętnych, aby je obejrzeć.

Po zakończeniu ruchomej animacji tłum nieco przerzedził się, choć znalezienie pustego miejsca na ławce, szczególnie w cieniu, było czynnością niemożliwą do wykonania. Można było jednak rzucić okiem na **praski Rynek Starego Miasta**, który z jednej strony wieńczy budowla **Ratusza**, a z drugiej ograniczają wysokie wieże, stojącego tuż za pierzeją Rynku, kościoła **„Panny Marii przed Tynem"**. W jednym z rogów Rynku znajduje się także kościół **św. Mikołaja,** a na jego środku **pomnik Jana Husa**, czeskiego reformatora, założyciela odłamu religijnego zwanego husytyzmem. Całość okalają piękne pałace i kamienice, wśród nich jest przepiękny gotycki **„Dom pod Kamiennym Dzwonem"** oraz barokowy **pałac Goltz-Kinskych**, skrzący się wprost od ozdób. W tym budynku mieściło się niegdyś gimnazjum, do którego uczęszczał słynny **Franz Kafka**, a z jego balkonu wygłaszał swe tyrady w 1948 roku komunistyczny przywódca **Klement Gottwald**. Dalej znajdują się budynek dawnej **Szkoły Tyńskiej** oraz dom **„Pod Białym Jednorożcem"** – są to piękne kamienice z podcieniami, w których znajdują się lokale gastronomiczne. Warto przysiąść na kilkadziesiąt minut w kawiarni pod parasolami i przyjrzeć się dokładniej życiu miasta oraz pięknym budowlom. Cena za to jest dosyć wysoka (kawa – kilkanaście złotych), ale widoki także przecudowne.

Po krótkim odpoczynku postanowiłem zaprosić przyjaciół na wędrówkę **Drogą Królewską.** Jest to trasa, którą przebywali niegdyś posłańcy i orszaki dostojników podążających na Hradczany, gdzie mieściła się królewska siedziba. Podążając wąską **uliczką Karlową**, przeciskając się przez napierający tłum, dojdziemy do **brzegów Wełtawy** podziwiając jednocześnie detale kamienic. W pobliżu rzeki mijamy potężny budynek **„Klementinum"**, dawnego Kolegium jezuickiego, obecnie Biblioteki Państwowej, zawierającej w swych zbiorach wiele bezcennych historycznych dokumentów. I w końcu widać już potężną **Staromiejską Wieżę Mostową,** zbudowaną w stylu gotyckim ok. 1380 roku, ozdobioną herbami ziemi Korony Czeskiej, figurami św. Wojciecha, św. Zygmunta i św. Wita, oraz króla Karola IV i jego syna Wacława IV. To już dosłownie krok od wejścia na słynny **Most Karola**, wyjątkowy w całej Europie, stanowiący żelazny punkt każdego pobytu w Pradze. Rzeczywiście jest co oglądać. Liczy sobie 520 metrów długości i 10 m szerokości. Posiada 16 przęseł zbudowanych z piaskowca i był budowany od 1357 roku do początków XIV wieku przez wybitnych rzemieślników skupiających się wokół osoby **Piotra Parlera**. To właśnie stąd, według tradycji w roku 1393, został zrzucony do rzeki **św. Jan Nepomucen,** spowiednik królowej. Ozdobą mostu jest galeria 31 grup rzeźb, stawianych tutaj od XVII stulecia, a więc sporo młodszych od samego mostu. Most jest obecnie wyłączony z ruchu samochodowego i dostępny tylko dla pieszych. Na płaszczyźnie mostu trwa nieustanny ruch, kłębią się turyści, robią fotografie, uliczni handlarze zachwalają towary, muzycy dają koncerty; istna wieża Babel. Warto popatrzeć przez chwilę w **nurt Wełtawy**, przyjrzeć się potężnym figurom świętych – mój kolega znalazł swego patrona św. Krzysztofa – i sfotografować **Zamek**

Most Karola z widokiem na Małostrańską Wieżę Mostową

Brama Zamkowa

i Katedrę na Hradczanach, pięknie się prezentujące na szczycie wzgórza po drugiej stronie mostu.

Na przeciwległym brzegu rzeki most Karola zamyka **Małostrańska Wieża Mostowa,** składająca się z dwóch spojonych ze sobą wież. Niższa jest zwana **wieżą Judyty**, a większą zbudował król **Jerzy z Podiebradów**. Za nimi rozpoczyna się tzw. **Mala Strana**, z dominującym nad rynkiem **kościołem św. Mikołaja** (innym niż kościół pod tym samym wezwaniem na Staromiejskim Rynku). Potężna jest jego bryła i piękne (podobno) wnętrze; nie byłem w środku, gdyż po pierwsze nie było za dużo czasu, a po drugie, trzeba by było kupić kolejny drogi bilet.

W końcu doszliśmy do **Hradczan,** górującej na wzgórzu następnej części dzisiejszej Pragi. Po pożarze z 1541 roku zniknęła najdawniejsza zabudowa; dziś otaczają Hradczański Rynek wyniosłe gmachy, ozdobione wspaniałymi elewacjami. Są to m. in. **Pałac toskański, pałac Schwarzenberga, pałac Martynicky,ego, pałac Sternbergów z Galerią Narodową.** Na skutek pośpiechu pomyliłem budowle i zamiast obejrzeć tę kolekcję, zwiedziłem inną, reprezentującą barokową sztukę czeską. A szkoda, albowiem w **Galerii Narodowej** znajdują się dzieła takich mistrzów, jak Tiepolo, El Greco, Rubens czy Rembrandt.

Kolejnym, bardzo ważnym zabytkiem **Hradczan**, jest **Zamek Praski** (*Prażsky Hrad*), do którego wchodzi się z **Rynku Hradczańskiego** przez wielką rokokową bramę. Już w IX wieku istniało tu grodzisko książęce, a od 973 roku rezydowali tu także biskupi chrześcijańscy. Lata największego rozkwitu to panowanie **Przemysła Otokara II** (lata 1253-1278). Zniszczenia po wichurze z 1280 roku i pożarze (1303) sprawiły, że za **Karola IV** i jego syna **Wacława IV** (1378-1419) zamek zyskał nowy gotycki kształt. Później przebudowano go w stylu renesansowym w czasie panowania **Habsburgów** i w XVIII w. za **cesarzowej Marii Teresy.** Po powstaniu Czechosłowacji stał się siedziba prezydenta i tak jest do dziś, wyjąwszy czasu komunizmu.

Za bramą rokokową znajduje się pierwszy dziedziniec, z mieszczącymi się po prawej stronie pomieszczeniami prezydenckimi. Następnie przechodzimy przez **„bramę Mateusza"** na drugi dziedziniec. Potem przez kolejną wąską bramę przechodzi się na trzeci dziedziniec, tuż za którym piętrzy się **Katedra św. Wita.** Jej potężną bryłę można

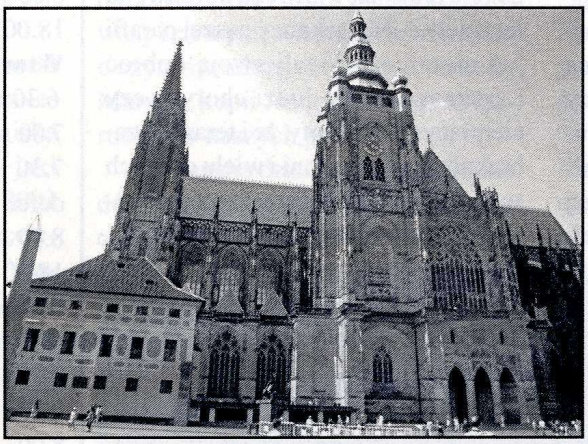

Katedra św. Wita

właściwie podziwiać jedynie z prawej strony dziedzińca, albowiem z przodu jest zbyt mało przestrzeni, aby objąć jej fasadę.

Katedrę gotycką, na miejscu starszej romańskiej, rozpoczęto budować w 1344 roku za panowania znanego już nam króla **Karola IV**. Najpierw kierował nią **Francuz Mateusz z Arras**, a następnie jego obowiązki przejęła czeska strzecha zwana „parlerowską", od jej założyciela, wybitnego artysty **Piotra Parlera**. Z tego czasu pochodzi wschodnia część katedry oraz część wieży z tzw. **„Złotą Bramą".** Potem większych prac nie prowadzono aż do 1873 roku, gdy rozpoczęto resztę budowy (dotychczas zakończoną prowizoryczną ścianą), ostatecznie zakończono ją dopiero w 1929 roku. Obecnie katedra ma wymiary 124 m długości, 60 m. szerokości i prawie 100 metrowej wysokości wieże główną.

Zwiedzanie nawy katedry jest bezpłatne, aby jednak wejść do prezbiterium i kaplic bocznych trzeba znów zapłacić za bilet. W środku można spotkać wiele grup turystów, w tym z Polski, udało mi się nawet przez chwilę dołączyć i posłuchać objaśnień polskiego przewodnika.

Trzeci dziedziniec zamkowy z prawej strony zamyka **Pałac Królewski,** a plac za prezbiterium katedry nosi nazwę **św. Jerzego**. Przy tym placu znajduje się romański w założeniu kościół **św. Jerzego** (niestety, kolejny drogi bilet – nie byłem) i klasztor, w którym znajduje się kolejny oddział **Galerii Narodowej**. Tam właśnie wszedłem i zwiedziłem wystawę czeskich mistrzów baroku – **Petera Brandla, Jana Koupecky'ego, Michaela Willmana, Karela Skrety** i innych. Pozostała część wycieczki oddaliła się wtedy wybierając inne atrakcje. Następnie wąski przesmyk przeprowadził mnie w kierunku tzw. **„Złotej Uliczki"**. Aby tam wejść trzeba kupić kolejny bilet, zrezygnowałem z tego, albowiem byłem tam przed kilku laty – jeszcze chyba bez biletu - i aż tak mnie nie zachwyciła. To wąska uliczka z małymi kolorowymi domkami, z otwartymi okienkami, małymi meblami, jakby dla krasnoludków. Według legendy mieszkali tu alchemicy, którzy próbowali zrobić złoto z niczego i jak wiemy nigdy im się to nie udało. Wreszcie na końcu zamkowego kompleksu znajduje się brama w murze z wyjściem na **Zamkowe Schody** w kierunku metra.

Żal było opuszczać piękną królewską Pragę. Jeszcze wiele miejsc wypadałoby obejrzeć i zwiedzić, w tym **Sanktuarium Loretańskie, Klasztor na Strachowie** czy też **Plac Wacława,** ale nie na wszystko można mieć dość czasu. Praga jest piękna, z trzech środkowoeuropejskich stolic (Wiedeń, Budapeszt, Praga) wydaje mi się najpiękniejsza i najbardziej atrakcyjna. Może jeszcze kiedyś uda się wrócić do pięknych zaułków, uroczych gotyckich wież, bogatych kamienic, strojnych kościołów i innych ciekawych miejsc.

Ks. Tomasz Grzywna

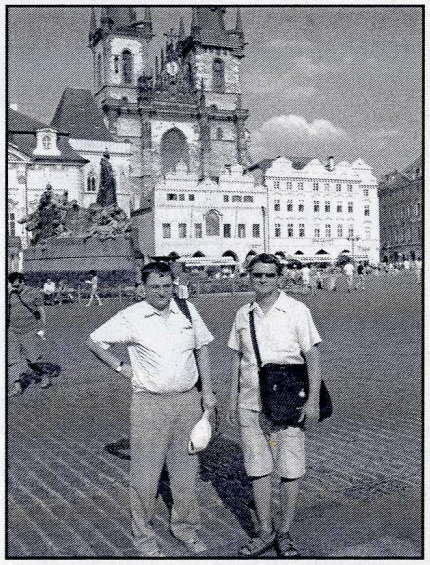

Autor z kolegą na tle Kościoła Tyńskiego

6 Niedziela zwykła – 11.02.2007 r.
Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe odprawimy dziś o godzinie 17:30. Wszystkich serdecznie zapraszamy.
2. W środę 14 lutego święto św. Cyryla i Metodego, patronów Europy.
3. Za tydzień, **w dniu 18 lutego**, będziemy zbierać ofiary do puszek na potrzeby naszego szpitala. Zdajemy sobie sprawę w jakiej sytuacji znajduje się Służba Zdrowia, dlatego już dziś prosimy o wsparcie dla tej szlachetnej idei. W tym roku nie było u nas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, więc będzie okazja, aby złożyć ofiarę na nasze, lokalne potrzeby. Wielu z nas korzysta bowiem z leczenia szpitalnego i rozumie jak wielkie są potrzeby na lecznictwo. Mieszkańcy naszej parafii już nieraz okazywali swoją dobroć i zrozumienie dla ludzi chorych czy cierpiących. Sądzimy, że i teraz nie zabraknie hojnych dłoni i wielu dobrych serc. Informacje te będziemy przekazywać jeszcze w następne niedziele.

Cyryl i Metody Patronowie Europy

14 lutego Rocznica śmierci Służebnicy Bożej Anny Jenke

Intencje w tygodniu 12-18.02.2007 r.

Poniedziałek, 12.02.
6.30 .....
7.00 .....
7.30 + Maria i Antoni Jędrzejowscy.
8.00 .....
18.00 + Józefa (f), Ryszard i Józef.

Wtorek, 13.02
6.30 + Józef 16 r. śm.
7.00 .....
7.30 + Czesław, Janusz, Mariusz Kandefer.
8.00 .....
18.00 + Jerzy 31 r. śm.

Środa, 14.02
6.30 .....
7.00 .....
7.30 .....
8.00 .....
18.00 dziękczynna za nawiedzenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę dla mieszkańców ul. Sobieskiego 2/4, 6/2, 8/1, 8/2.

Czwartek, 15.02
6.30 .....
7.00 .....
7.30 .....
8.00 + Stanisław Brewczak 8 – ma r. śm.
18.00 .....

Piątek, 16.02
6.30 .....
7.00 .....
7.30 .....
8.00 + Franciszek 2 – ga r. śm.
18.00 + Aleksander Dobek 1 r. śm.

Sobota, 17.02
6.30 .....
7.00 .....
7.30 + Zbigniew Niemiec.
8.00 + Kazimierz 26 - ta r. śm.
18.00 ++ Rodzice – Helena i Józef oraz, + brat Krzysztof.

Niedziela, 18.02
6.30 + Katarzyna i Antoni.
8.00 + Stefania, Jacek, Ewa.
9.30 + Agata i Lidia .
11.00 za parafian.
12.30 + Teresa i Robert.
16.00 + Ryszard.
17.30 – nabożeństwo różańcowe.
18.00 dziękczynna za nawiedzenie obrazu Matki Bożej z prośbą o błogosławieństwo Boże dla mieszkańców ul. Lenartowicza 4, klatka 2, mieszkania 16-30.

Patron dzieł dobroczynnych

(C.d. z poprzedniego numeru)

10 – lecie otwarcia i działalności Schroniska – Domu Inwalidy Bezdomnego

Przechodząc rok za rokiem powoli doszliśmy do jubileuszu dziesięciolecia otwarcia i działalności Schroniska – Domu Inwalidy Bezdomnego, jaki świętowaliśmy w dniu 26 sierpnia 2003 roku. W czasie Mszy świętej koncelebrowanej wespół z ks. prałatem Adamem Sudołem i ks. Mirosławem Grendusem, metodykiem mieszkającym w Olchowcach, kazanie wygłosił ks. Andrzej Skiba, które w całości przedrukowujemy.

„W dzisiejszym brewiarzu kapłańskim znajdujemy krótką notkę dotyczącą czci Matki Bożej w klasztorze w Częstochowie. Dowiadujemy się, że klasztor ten wybudował i paulinom ufundował książę opolski, Władysław. Pod opiekę paulinów oddał obraz Matki Bożej, który był czczony na jego zamku. Obraz zaczął doznawać należnej czci szczególnie od czasów najazdu Szwedów na Jasną Górę, podczas obrony Częstochowy. W roku 1717 obraz ten został uroczyście ukoronowany i cieszy się wielką czcią wiernych, o czym świadczą choćby nawiedziny Maryi w kopii Jasnogórskiego Wizerunku po naszych parafiach.

Ewangelia dzisiejsza prowadzi nas do Kany Galilejskiej. Dobrze wiemy, co się tam wydarzyło. Odbywały się zaślubiny młodej pary, wesele, na które zaproszono Jezusa wraz z Apostołami i Jego Matką. Słyszeliśmy słowa: *Była tam Matka Jezusa.* Ona była u początków publicznej działalności Jezusa. Była także u początków naszych ojczystych dziejów, a w które tak mocno się wpisała, o czym świadczy pierwszy hymn narodowy *Bogurodzica,* którego autorstwo po dziś dzień budzi namiętne spory.

Tak jak kiedyś Jezus został zaproszony na wesele do Kany, tak ponad tysiąc lat temu został zaproszony do naszej Ojczyzny porośniętej nieprzebytymi lasami pełnymi dzikiego zwierza, słabo zaludnionymi. Wraz z Jezusem była Jego Matka. Ona też została zaproszona do naszej polskiej Kany. Na weselu powiedziała do sług podających do stołu: *Zróbcie wszystko, cokolwiek Syn mój wam powie.*

Te słowa kieruje dziś do nas. Mówi: *zróbcie wszystko!* Ona zachęca nas przede wszystkim do uważnego słuchania słów swojego Syna oraz do ich wypełniania, jak kiedyś słudzy wypełnili kamienne stągwie wodą. Oni posłuchali Maryi. Usłuchali i doświadczyli Jej macierzyńskiej troski o dobre samopoczucie na weselu, radość ducha, która powinna towarzyszyć człowiekowi. Opłaci się słuchać. Na Jasną Górę, do Częstochowy, kilka razy w roku przyjeżdżają polscy biskupi, aby uważnie wsłuchiwać się w głos Maryi płynący od Jej tronu. Nasłuchują jak bije serce Narodu przy Sercu Matki.

Zróbcie wszystko! – *mówi dziś Maryja do nas.* Zróbcie wszystko *także na niwie niesienia pomocy ludziom najbardziej potrzebującym. Wzorców niesienia pomocy mamy wiele w dziejach naszej Ojczyzny. Przyjrzyjmy się tylko świętemu Bratu Albertowi – Adamowi Chmielowskiemu.*

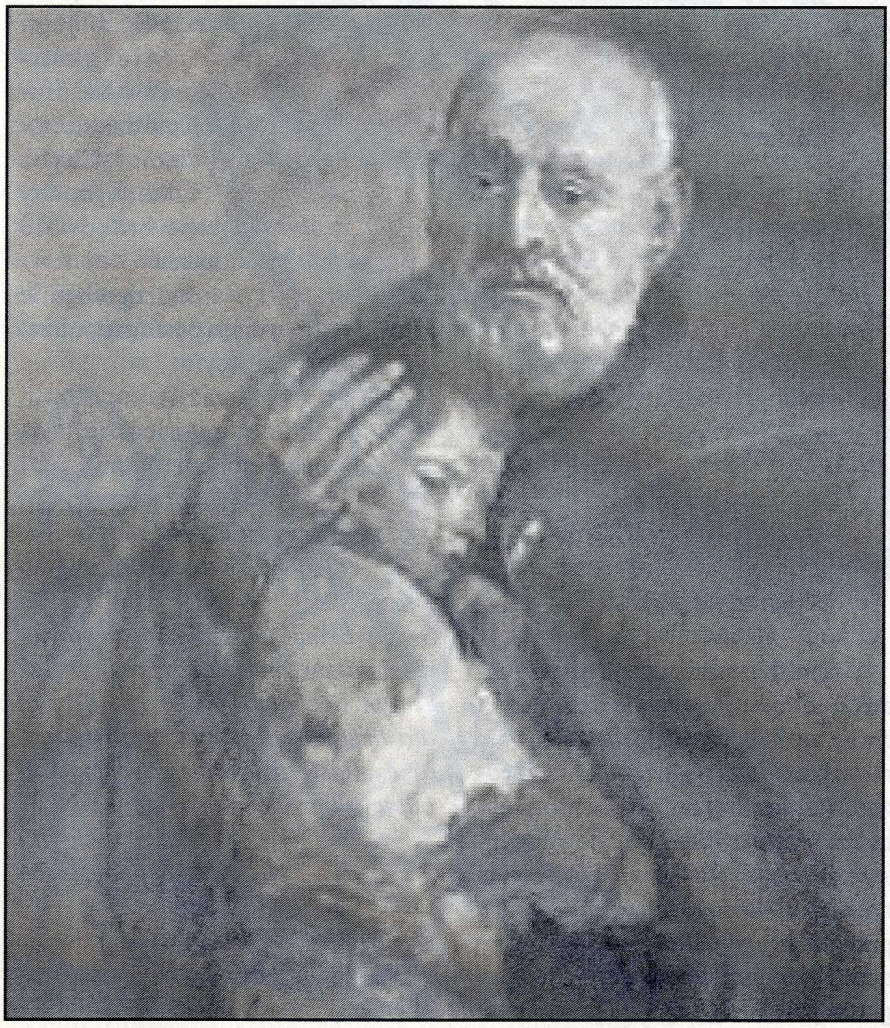

Był to człowiek wszechstronnie uzdolniony. Zapowiadał się jako znakomity malarz, czego wyrazem jest ten obraz *Ecce Homo,* znajdujący się w Waszej kaplicy. Był to człowiek, który nie oszczędzał siebie, gorący patriota, który bierze udział w Powstaniu Styczniowym, gdzie traci nogę i do końca życia posługuje się protezą. Był to jego stygmat cierpienia i umiłowania Ojczyzny. To człowiek salonów, życia wysokich sfer społecznych, ale ciągle poszukujący swojego miejsca w życiu, aż w końcu je znajduje, przywdziewając zgrzebny habit albertyński przepasany sznurem. Jan Paweł II pisze, że Pan Bóg rzucił go na kolana, aby uklęknął przed biedakami, najgorszymi nędzarzami: *upadł na kolana przed majestatem człowieka, i to najbiedniejszego, najbardziej upośledzonego, przed majestatem ostatniego nędzarza.*

(C.d. na s. 8)

(C.d. ze s. 7)

Dziś także jest dużo krzyczącej nędzy, wołania o ratunek. Idea Brata Alberta jest zawsze aktualna. Będzie aktualna tak długo, jak długo będą biedni, potrzebujący ludzie. Jest dużo nędzy, bo panuje wielkie bezrobocie. Ludzie nie mają środków do życia. Robotnikom nie wypłaca się należytej zapłaty za pracę. Są bezdomni, kalecy, upośledzeni, przetrąceni przez życie, dyskretnie wołający o pomoc, którzy wstydzą się swojej biedy. Są ludzie starzy pozostający bez opieki, którymi najbliżsi się nie interesują lub ich nie mają. Nie ma im kto nawet zrobić zakupów. Są ludzie przymierający głodem, tęskniący za skrawkiem serca, szukający oparcia, dobrego słowa, życzliwego spojrzenia czy uśmiechu.

Św. Brat Albert miał *złote serce,* jak o nim mówiono. Dobrze się stało, że dziesięć lat temu, na Sanockiej Ziemi, znaleźli się ludzie o dobrym, współczującym sercu i pomyśleli o założeniu Schroniska – Domu Bezdomnego Inwalidy. Dobrze się stało, że znaleźli się ludzie wrażliwi na ludzką biedę i najbardziej potrzebującym stworzyli warunki, które są jakąś namiastką rodzinnego domu, gdzie można znaleźć dach nad głową, dostać ciepłą strawę czy wyprane ubranie i czystą pościel. Dobrze się stało, że tu, na Sanockiej Ziemi, znaleźli się ludzie, którzy chcieli realizować i nadal realizują miłosierdzie chrześcijańskie na co dzień. Ileż ludzi przewinęło się w ciągu tych dziesięciu lat przez to Schronisko! Ileż dobra zostało tu wyświadczonego! Ileż łask spłynęło od Miłosiernego Pana na skołatane dusze! Nie wszystko można ująć w statystyki. Jedynie Bóg prowadzi najdokładniejszą statystykę naszych dokonań.

Przez dziesięć lat Schronisko i ludzie tu pracujący realizowali założenia św. Brata Alberta. Czynili to i nadal czynią z niemałym trudem, borykając się z ogromnymi trudnościami, a czasem przeżywając nawet dramaty. Nigdy nie było łatwo realizować szczytne założenia św. Brata Alberta. Nigdy nie brakowało i nie brakuje trudnych spraw, a które trzeba rozwiązywać na każdy dzień. Wydaje się, że dziś zadania nakreślone przez polskiego Biedaczynę są jeszcze trudniejsze, bo ludzie są biedniejsi, a potrzebujących przybywa.

Trudno jednak tłumaczyć wszystko trudnymi warunkami ekonomicznymi. Jan Paweł II stawia twierdzenie, że pełnienie dzieł miłosierdzia jest sprawdzianem chrześcijaństwa. Pisze Ojciec Święty:

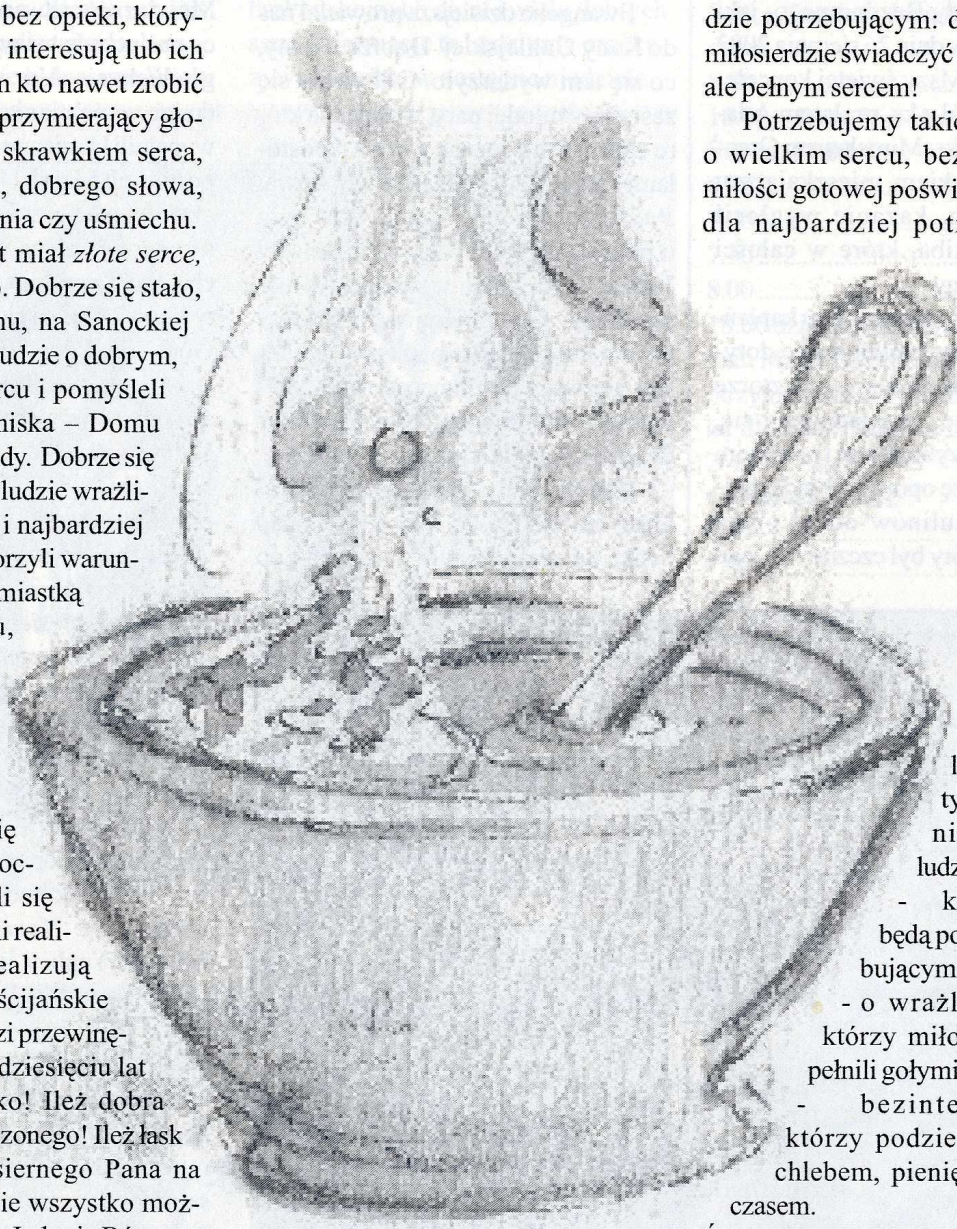

W służbie miłosierdzia nawet fundusze nie są najważniejsze, nawet domy, zakłady i szpitale nie są najważniejsze, chociaż są to środki niezbędne. Najważniejszy jest człowiek; trzeba świadczyć swoim człowieczeństwem, sobą. Tutaj Brat Albert jest dla nas nieporównanym wzorem. Nie miał prawie żadnych środków, nie dysponował żadnymi funduszami, żadnymi gotowymi instytucjami, postanowił dawać siebie. Dlatego rzucił go Bóg na kolana przed człowiekiem najbardziej wydziedziczonym, ażeby dawał siebie. I dawał do końca swoich dni; dawał ze wszystkich sił. (...). Trzeba, ażeby nasze człowieczeństwo wróciło w nowy sposób uwrażliwione na człowieka, jego potrzeby, jego niedolę i cierpienia i ażeby gotowe było świadczyć sobą, świadczyć gołymi rękami, ale pełnym sercem.

Słowa te, to wspaniała wskazówka jak dziś trzeba świadczyć miłosierdzie potrzebującym: dawać siebie – miłosierdzie świadczyć gołymi rękami, ale pełnym sercem!

Potrzebujemy takich ludzi; ludzi o wielkim sercu, bezinteresownej miłości gotowej poświęcić swój czas dla najbardziej potrzebujących. Potrzeba wolontariuszy, którzy podjęliby się wcielania w życie zasad chrześcijańskiego miłosierdzia.

Czego dziś życzyć dla Schroniska i jego Mieszkańców na drugie dziesięciolecie? Chyba tylko tego, aby nie brakowało ludzi:

- którzy chętnie będą pomagać potrzebującym;
- o wrażliwym sercu, którzy miłosierdzie będą pełnili gołymi rękami;
- bezinteresownych, którzy podzielą się swoim chlebem, pieniędzmi, swoim czasem.

Święty Bracie Albercie, który powiedziałeś nam, że trzeba być dobrym jak chleb, ucz nas życzliwej dobroci dla drugich, abyśmy chcieli świadczyć miłosierdzie dla naszych potrzebujących braci i sióstr[1].

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

1 Kazanie to zostało wydrukowane w tygodniku parafialnym „Góra Przemienienia", nr 8, z dnia 07.09.2003.

Najważniejsze wydarzenia parafii Przemienienia Pańskiego, w Sanoku, na podstawie Ogłoszeń parafialnych z lat 1942 – 1967.

(C.d. z poprzedniego numeru)

ROK 1950

05.02 – „W okresie świąt Wielkanocnych odbywają się w kościele różne przepiękne ceremonie połączone ze śpiewem. Chcielibyśmy te nabożeństwa w naszym kościele parafialnym upiększyć i podnieść, a do tego w wysokiej mierze przyczynia się artystyczny śpiew. Dlatego prosimy Was rodzice, ojcowie i matki, abyście zechcieli przysłać do kościoła jutro w poniedziałek na godz. 3 po południu swoich chłopców w latach od 10 do 15, a z tych chłopców wybierze się do chóru chłopięcego około 30 chłopców, którzy będą się uczyli śpiewać, na niedzielę palmową, na Rezurekcję i na inne nabożeństwa. Bardzo o to prosimy".

19.02 – Ks. Porębski ogłasza, że dla głębszego przeżycia Męki Pańskiej będzie śpiewana tylko jedna część Gorzkich Żalów.

26.02 – „Restauracja kościoła: 800 – lecie miasta Sanoka, mamy wapno, piasek zwiozą – proszę tych, co mają konie, cement zakupi się – rusztowanie i robocizna – ofiary. Każda druga niedziela miesiąca na tacę, oraz przynosić do zakrystii lub Kancelarii parafialnej." Z tego zapisu widać, że jest to pewnego rodzaju skrót wiadomości, które ks. Proboszcz sam przekazywał.

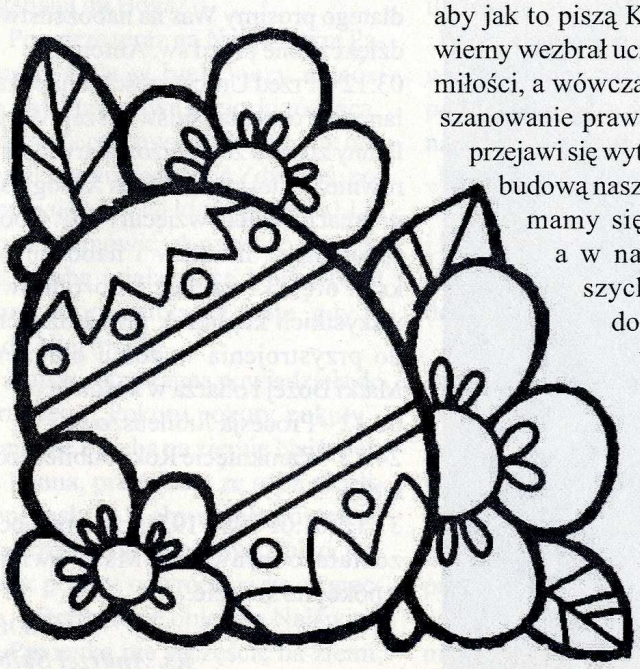

19.03 – „Przez cały bieżący Rok Jubileuszowy we wszystkie niedziele i święta po każdej Mszy św. będziemy odmawiali modlitwę ułożoną przez Ojca św. Piusa XII, przeznaczoną na święty Rok Jubileuszowy. Można też tę modlitwę sobie odpisać i prywatnie odmawiać".

23.04 – „Dzisiejsza składka na tacę przeznaczona jest dla Bonus Pastor, tj. towarzystwa opiekującego się biednymi kościołami i kaplicami".

30.04 – „Po przeczytaniu komunikatu: Jak widzimy więc mimo trudności doszło do uzgodnienia najdonioślejszych spraw dla Kościoła i katolickiego Narodu naszego. Komunikat Episkopatu wylicza po kolei wszystko co stanowi przedmiot deklaracji. Są to sprawy żywotne tak dla Kościoła jak i dla Państwa, bo dotyczą i życia religijnego i społeczno – państwowego na wielu odcinkach. Słuszną jest rzeczą, aby jak to piszą Księża Biskupi, lud wierny wezbrał uczuciami braterskiej miłości, a wówczas wzmocni się poszanowanie prawa i władzy, łatwiej przejawi się wytrwała praca nad odbudową naszego Kraju, w czym mamy się wszyscy łączyć, a w nabożeństwach naszych zanośmy modły do Boga o błogosławieństwo dla Ojczyzny".

„jak zauważyliście rozpoczęliśmy już prace przy odnowieniu zewnętrznych murów naszego kościoła. Bardzo Was prosimy o ochotną

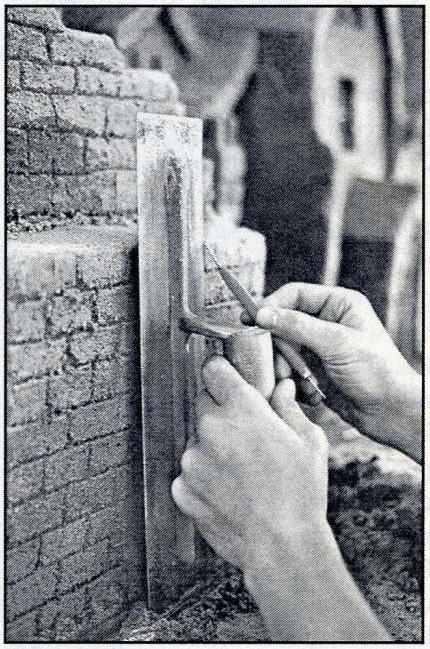

ofiarność i na tacę w kościele i osobno, jak kogo stać i serce mu dyktuje, a zapłata niebios wszystko hojnie odda i wynagrodzi".1405 – „W Ujeznej koło Przeworska odbywają się serie rekolekcji zamkniętych dla różnych stanów. Obecnie 30 maja będą rekolekcje dla matek. Bardzo Was matki zachęcamy do udziału w tych rekolekcjach".21.05 – „Kto jeszcze nie był do spowiedzi i do Komunii św. wielkanocnej, niech to uczyni w najbliższych dniach, a najlepiej odpustu w Zielone Święta".

11.06 – „... dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej subwencji, i odnowienie kościoła jest prowadzone jedynie z ofiar parafian, składanych na tacę w kościele i przynoszonych osobno do Kancelarii parafialnej" - dementuje plotkę, która się rozeszła, że parafia otrzymała subwencję na odnowienie kościoła.

09.07 – „Dzisiejsza składka na tacę przeznaczona jest specjalnie na dalsze odnowienie naszego kościoła parafialnego. Bardzo prosimy o ofiary byśmy mogli od jutra przystąpić do dalszej pracy, która teraz pójdzie raźniej, ale też potrzeba będzie Wam

(C.d. na s.10)

(C.d. ze s. 9)

wszystkim rękę do dzieła przyłożyć, o co Was bardzo prosimy więc i o grosz na tacę i z każdego domu, od każdej rodziny ofiarę przynieść ... „Bóg zapłać".

06.08 – „Imieniem całej parafii składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać" p. Karolowi Baranowiczowi i jego rodzinie za hojny dar dla naszego kościoła parafialnego, mianowicie za metalowe tabernakulum do Wielkiego Ołtarza; niech Jezus Eucharystyczny obficie wynagradza tych Czcigodnych Dobrodziejów tutejszego kościoła".

27.08 – „Dzięki ofiarności Waszej roboty przy odnowieniu naszego kościoła parafialnego postępują systematycznie naprzód. Lecz jeszcze potrzeba w dalszym ciągu Waszej dobrej woli i Waszego poparcia. Dlatego Ksiądz Dziekan bardzo prosi tych parafian z miasta i wiosek, którzy mają konie, by zechcieli w tym tygodniu przywieść jeszcze piasku. Obecnie jest czas wolniejszy od robót w polu i woda na Sanie mała, więc łatwy dojazd".

03.09 – Kolejny serdeczny apel o wsparcie materialne dla odnowy kościoła: „niech ochotnie ofiary płyną, bo tylko Waszymi ofiarami kościół się odnawia, bez żadnych subwencji. A mówi przysłowie, że dwa razy daje, kto szybko daje"." Kolejny apel, aby ci rolnicy, którzy maja konie przywieźli piasku ze Sanu. Dotychczas odpowiedzieli tylko gospodarze z Trepczy. „Prosimy jeszcze obie Dąbrówki, Płowce, Białogórę oraz drugą dzielnicę miasta, by wszyscy przynajmniej po jednym razie piasek przywieźli, dopóki nie ma przeszkód z powodu pilnych robót jesiennych".

01.10 – Serdeczny apel, aby brać żywy udział w nabożeństwach różańc owych, szczególnie dzieci i młodzież. Zachęta do odmawiania różańca w rodzinach.

29.10 – Nabożeństwo z okazji uroczystości Chrystusa Króla, modlitwy celem zyskania odpustu Jubileuszowego. Było zorganizowane specjalne triduum poprzedzające tę Uroczystość, głoszono kazania, urządzono spowiedź parafian oraz procesję.

- Bardzo obszernie każdego roku podaje porządek nabożeństw na Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Zachęty do spowiedzi świętej celem zyskiwania odpustów.

01.11 – Informacje o rekolekcjach zamkniętych stale się powtarzają, tak w Ujeznej jak i w Przemyślu, u Sióstr Felicjanek dla poszczególnych stanów. Uroczystość Wszystkich Świętych – ogłoszenie dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny.

05.11 – Prace przy odnawianiu kościoła na zewnątrz postępowały bardzo powoli, z niemałym trudem. Z Ogłoszeń wynika, że poprzez bardzo częste apele o hojność, ks. Porębski miał nadzieję, że jeszcze jesienią prace te zostaną ukończone. Prosił: „Pomóżcie jeszcze trochę, aby radość Wasza była pełna". Apel o ofiary powtarzał się właściwie każdej niedzieli.

26.11 – „Bogu dzięki, zakończone zostały prace przy zewnętrznym odnowieniu naszego kościoła parafialnego. Pozostały już tylko drobne roboty do wykończenia na wiosnę. Zupełnie zrozumiałe, że wszyscy się cieszymy z dokonanego dzieła, wszystkośmy zrobili o własnych siłach, a wielu parafian zasługuje na specjalne uznanie za ich bezinteresowność i zapobiegliwość, czym wiele ułatwili przeprowadzenie koniecznych prac. Z całego serca dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, wszystkim gospodarzom co maja konie, że bezinteresownie zwozili piasek i inne materiały, wreszcie wszystkim pracownikom, a mianowicie odpowiedzialnemu kierownikowi robót, mistrzom murarskim, ciesielskim i pomocnikom. Niech wszystkim Pan Bóg zapłaci i błogosławi. Nade wszystko jednak należy dziękować Panu Bogu, że szczęśliwie i bez żadnego wypadku roboty przeprowadzono – dlatego prosimy Was na nabożeństwo dziękczynne przed św. Antonim".

03.12 – Przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny zostało zorganizowane triduum również i z tej racji, że Pius XII ogłosił dogmat o Wniebowzięciu NMP. Obok specjalnych modlitw i nabożeństw ks. Porębski zachęcił do odnowy wszystkich kapliczek przydrożnych, do przystrojenia w domu obrazów Matki Bożej i ołtarza w kościele.

08.12 – Procesja Jubileuszowa.

24.12 – Zamknięcie Roku Jubileuszowego.

31.12 /01.01 1950/1951 rok, o północy została odprawiona Msza święta o pokój na świecie.

(C.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

Objawienie Matki Boskiej w Lourdes 11 lutego

Myślą i sercem przeniosę się do Lourdes, na miejsce, gdzie Bernadeta klęczy w chwili Zjawienia się Najświętszej Panny.

Prosić będę Najświętszą Pannę o miłość ku Niej i ofiarność.
Dlaczego Najświętsza Panna wybrała Bernadetę, aby się przez Nią objawić światu? Widziała w niej czystość, prostotę i nabożeństwo do Niej.

Pierwsze postanowienie, które dziecko Marii powinno złożyć u stóp swej Niebiańskiej Matki, to strzec się dobrowolnego grzechu. Czy ja zerwałem z grzechem? Czy chcę, pragnę tego? Jaka jest moja dusza w tej chwili, czy czysta wobec Boga? Czy Matka Najświętsza może wierzyć, gdy Jej mówię, że Ją kocham, jeżeli uczynki moje świadczą o czym innym? Jak mogę tak lekkomyślnie obrażać Jej Boskiego Syna i narażać moją duszę na zgubę? Żałuję, Matko, za wszystkie moje grzechy, brzydzę się nimi, nie chcę ich dalej popełniać, ale proszę, udziel mi światła, abym poznał złość grzechu i obrzydził go sobie.

Z jaką prostotą Bernadeta przyjmuje Objawienie. Dusza czysta widzi oczyma duszy często to, co zakryte dla grzesznych, obcuje łatwo z niebem. Ona się niczemu nie dziwi. Niebo bliskie, schyla się ku duszy czystej, pokornej i prostej. Dlaczego mnie tak trudno się modlić? Czy to nie grzechy zasłaniają mi Boga?

Popatrzę teraz na Najświętszą Panienkę. Cała w bieli, oczy wznosi w niebo i przesuwa paciorki różańca. Bernadeta odmawia różaniec. Jak ona musiała gorliwie mówić Zdrowaś, pozdrawiając Tę, na którą patrzyła! I ja chce dziś zmówić tak różaniec, jakbym przed sobą miała żywą Najświętszą Pannę, która patrzy na mnie, gdy ja się do Niej modlę.

Najświętsza Panna powiedziała do Bernadety: „Pokuty, pokuty, pokuty". Zstępując z nieba na ziemię Najświętsza Panna, przyniosła ze sobą niezliczone łaski. Ale aby mogła odwracać nieszczęścia od grzesznych ludzi, potrzeba: pokuty, odwrócenia się od grzechu. I Bernadecie obiecała Najświętsza Panienka nie szczęście na ziemi, w bogactwach, zbytkach, rozkoszach, ale niezmierne szczęście w niebie do którego dochodzi się czystością duszy czy ofiarą i pokutą po grzechu.

Kościół czyta na dzisiejsze święto lekcję z Apokalipsy św. Jana: „I ukazał się znak wielki na niebie' Niewiasta, obleczona w słońce, a księżyc pod Jej nogami, a na głowie Jej korona z dwunastu gwiazd".
„I słyszałem głos wielki na niebie, mówiący: „Teraz Się stało zbawienie i moc i królestwo naszego Boga".
Ojcowie święci zastosowują obraz ten do Najświętszej Panny.

Dlaczego nie ukazała się Najświętsza Panienka w takiej jasności Bernadecie? Bo nasze ziemskie oczy takiego blasku by nie zniosły. Odziana w słońce", bo w kryształowej Jej duszy odbija się Bóstwo; „księżyc" zmienności, znikomości pod Jej stopą, a „gwiazdy" cnót i dusz, zbawionych przez mą, dookoła niej. I zbawienie i moc przez nią przyszły na świat: Zbawiciel jej Syn, i moc, depcząca głowę piekielnego węża.

Kiedy cieszyć się będę już chwałą Tej Niebiańskiej Matki na wieki? Jak to dobrze, że taką mam Matkę!
O Mario, blasku światła wiekuistego i zwierciadło bez zmazy, okaż mi swoje oblicze. Maria okazała mi skarby nieprzebrane, które przyrzekła dać mi w niebie. Dzięki Ci, Mario, Niepokalana Boża matko za wszystkie łaski, które przez Ciebie Bóg zesłał na ziemię. Twemu Niepokalanemu sercu oddajemy cały rodzaj ludzki. Prowadź go ku poznaniu Jedynego i Prawdziwego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Oddal od nas kary za grzechy, obdarz cały świat pokojem – w prawdzie, sprawiedliwości, wolności i miłości.

Opr. Maria Patronik
na podstawie M. S. J.,
Jasnym szlakiem,
Agencja Wydawnicza Ad Oculos
Warszawa – Rzeszów 2005

„Kolędować Małemu" jubileuszowe koncerty Soulu

Uroczystością Matki Bożej Gromnicznej zakończył się okres Bożego Narodzenia z którym nierozerwalnie, szczególnie w Polsce od niepamiętnych czasów związana jest tradycja śpiewania kolęd.

Był to również okres wytężonej pracy twórczej dla działającego przy naszej parafii zespołu wokalnego Soul, który w ramach cyklu 10 koncertów przygotowywanych na przypadający w b.r. jubileusz 10-lecia działalności artystycznej dwukrotnie wystąpił z koncertem kolęd „Kolędować Małemu". Pierwszy koncert odbył się w naszym kościele w dniu 21.01.2007r, w którym gościnnie obok Soulu wystąpił także zespół dziecięcy Souliki działający przy Sanockim Towarzystwie Muzycznym.

Koncert ten został powtórzony w kościele p.w. Chrystusa Króla w Sanoku w dniu 28.01.2007r, podczas którego wystąpił także chór parafialny pod dyr. ks. Feliksa Kwaśnego, któremu serdecznie dziękujemy za zaproszenie do wspólnego kolędowania jak również za poczęstunek, na który zostali zaproszeni wszyscy wykonawcy. Jesteśmy również wdzięczni naszym sympatykom, którzy się licznie zgromadzili i gorąco nas przyjęli na obydwu koncertach.

Zespół kolędował również dnia 28.12.2006r. w Klubie Górnika na zaproszenie Urzędu Miasta w Sanoku, na spotkaniu opłatkowym zorganizowanym dla radnych rady miasta i powiatu, dyrektorów jednostek samorządowych i parlamentarzystów z regionu oraz w dniu 20.12.2006r. w trakcie uroczystej wigilii w Zespole Szkół Mechanicznych.

Składam serdeczne podziękowania P. Renacie Kobiałce za opracowanie pięknych plakatów oraz P. Piotrowi Kobiałce za wykonanie zdjęć i nagranie koncertów.

Zapraszamy na stronę internetową zespołu www.soul.sanok.pl na której ukazywać się będą informacje o bieżących koncertach.

Monika Brewczak

Zdj. Piotr Kobiałka

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta:Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel**: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com